

Andrzej Frosa

Córka

prośba kobiety o śpiew
wszystko się rozsypało wracam z Kigali
wiza butelka wódki płacz bilet
w walizce przetrwania mam drugiego
człowieka
w zeszyły czwartek ona próbowała odejść
oddam za nią śpiew ptaków
wszystko się rozsypało wracam z pogrzebu
w rękach nie trzymam już życia
w skrzynce na listy odbieram listy
o życiu
próg domu
fotografia przyjaciół – fatamorgana życia
zieleń zamknięta w klatce
kaseta w moich rękach
dzisiaj w walizce przetrwania znalazłam
śpiew ptaków
od niej

* * *

nie widzę cię
biegniesz ulicami
ale cię słyszę
masz imię wiek dowód osobisty i miejsce
spotkań
dwudziestoletnia Emilia
dwudziestodwuletni Jakub
dwudziestotrzyletni Alex
czy będziesz się starzeć
tak jak ideologie sekty komputery zabawki
czy będziesz nieśmiertelna jak prąd
który płynie w żyłach cywilizacji
i żywi się słońcem
kiedy zmienisz się w nieskończoność
rozkazesz ludziom napisać 10 nowych
przykazań
i zmienisz ich w Hutu i Tutsi

* * *

mam drewniane loki
z cieni struga
i drewniany świat
zeschnięty szorstki popękany
pień-język
jak bierki szachów wystrugane niezdarne
w więzieniu
„Uskrzydłone figurki na koniec roku”
„elementy do machania”
„ziemny mebel”
bronię się

* * *

nie ma mnie
nadchodzi pora kiedy karaluchy miasta
wypełzają
przestawiają krzesło
czajnik

zdejmują obraz
znika kawałek ciasta
potem wezmą mnie za rękę
aż będę miała sine paznokcie
myślę o tobie sercátko
o twoim powrocie – górą
przez gałęzie morw
i o twojej ucieczce
do miasta

Janina Jurgowiak

Ciąża

Zauważyłaś
jestem chimeryczna kapryśna niespokojna
przyznaję jestem w ciąży
nowe życie rośnie we mnie pęczniej kopie
to nie twoje dziecko
W wyniku zapatrzenia w chmury urodzi się
nowy wiersz
będzie podobny tylko do mnie

Jak przyjaciel

Odwrociłam się od szczekania
i spojrzałam na niego
Oczekiwałam obrony ale on
skurczył się
Siedział z podwiniętym ogonem
i patrzył oczami psa który wie
że napaskudził
Ach to ty pomyślałam
Teraz będziesz miły
będziesz nadskakiwał merdał
łasił się
jak najlepszy przyjaciel człowieka

Pinokio

drewniany pajacyku
kochasz dziewczynkę o niebieskich włosach
to dla niej chcesz być żywym chłopcem
a przecież chłopiec urośnie
zestarzeje się
umrze
w tej postaci jaką ci nadał stolarz
jesteś nieśmiertelny
niczego się nie bój oprócz ognia
i nie kochaj na litość boską
niebezpieczny jest żar miłosny
pamiętaj
jesteś z drewna
a on już wybrał
spłonął

Świadećtwo

Patrzę na rozstrzelane świadectwo
brata, którego nie znałam:
bardzo dobry... postrzępiona dziura...
dobry, dobry, dobry.
Przeszedł do klasy trzeciej,

do której nie poszedł –
nie zdał do historii.
Niespełna dziewięcioletni
był dobry na tyle,
żeby po wakacjach prosto do nieba.

Krzysztof Gołębiewski

Skancerowani

Jesteśmy za drodzy
aby się wycenić

Jesteśmy za szczerzy
aby się zrozumieć

Jesteśmy za ogromni
aby się odnaleźć

Jesteśmy za dumni
aby podać sobie ręce

Jesteśmy za blisko
aby się zobaczyć

Jesteśmy razem
by żyć osobno

Wszystko będzie dobrze

Spokojnie szybować
po bzy za horyzontem (gdzie
poszedł Antek)

Spokojnie kłaść
rękę na stole (by szukać
chleba)

Spokojnie myśleć
że jeszcze się żyje (jak
bohaterowie na cokołach)

Spokojnie...
wkrótce przestanie działać narkoza

* * *

Pisz dalej
– mówi córka oparta o moje ramię –
a ja przewracam kolejną kartkę
kłamstw i szukam przerośni
po której mógłbym trafić
pod właściwy adres
bo choć nie znam kodu
to na mojej scenie
sufler niezawodnie
i na czas
podpowiada odpowiednią
kwestię
(okazuje się
że to tylko kwestia
czasu)